

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

Stutthof

ZESZYTY MUZEUM

1



WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO
1976

Miron Kłusak

ZACHOROWALNOŚĆ WIĘŹNIÓW, JEJ PRZYCZYNY
I LECZNICTWO W OBOZIE KONCENTRACYJNYM STUTTHOF
W LATACH 1939–1945

Problem więźniów chorych i leczenia w Stutthofie należy do niewielu tematów, spośród prac dotyczących obozu, opracowanych szczegółowo i wnikliwie. Zachowało się stosunkowo dużo zarówno dokumentów, jak i wspomnień, co umożliwia podejmowanie badań szczegółowych, uzupełniających dotychczasowe publikacje takich autorów, jak Krzysztof Dunin-Wąsowicz¹, Wojciech Gajdus², Balis Sruoga³. W wypadku problemu zawartego w temacie niniejszego artykułu właśnie spora ilość niedawno uporządkowanych dokumentów i liczne wspomnienia pozwalają na szersze spojrzenie na sprawy chorób w obozie i leczenia. Prawie każdy w czasie pobytu w obozie zapadał na którąś spośród wielu chorób prześladowanych więźniów, nie wszyscy dostawali się do obozowego szpitala, bo albo nie było to sprawą łatwą z uwagi na przepełnienie lub też było zbyt ryzykowne. Problemy te przewijają się w niemal wszystkich wspomnieniach byłych więźniów. Do szczególnie interesujących można zaliczyć relacje tych więźniów, którzy pracując w rewirze, stykali się na co dzień z więźniami chorymi i mogli się autorytatywnie wypowiadać w sprawie warunków i metod leczenia więźniów. W Archiwum Muzeum Stutthof zachowały się bardzo interesujące wspomnienia zatrudnionych w stutthowskim rewirze więźniów: lekarzy Juliana Węgrzynowicza, Teodora Teodorowicza Soprunowa i Lecha Duszyńskiego oraz pracującego w charakterze pielęgniarza Jana Kostrzewy.

Cennym dla badacza materiałem są zachowane dokumenty byłego obozu, zawarte w zespole akt Konzentrationslager Stutthof. Szczególnie interesujący jest fragment zespołu Der Lagerarzt, obejmujący 23 tečky dokumentów. Dokumenty, zresztą mocno niekompletne, zawierają sporo różnego rodzaju korespondencji na temat funkcjonowania szpitala obozowego, zestawienia dotyczące stanu liczbowego załogi szpitala i rotacji personalnej, liczby chorych i śmiertelności w rewirze z podaniem przyczyn zgonu. Można w nich znaleźć dane odnośnie do zaopatrzenia szpitala

¹ K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdańsk 1970; tenże, *Zydowscy więźniowie K. Stutthof*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 63.

² W. Gajdus, *Nr 20 998 opowiada*, Kraków 1962.

³ B. Sruoga, *Las bogów*, Gdynia 1965.

w instrumenty medyczne, leki, środki opatrunkowe, żywnościowe środki dietetyczne, w sprzęt medyczny, środki higieniczne, pościel, wyniki prześwietleń rentgenowskich, fragmenty kartoteki zmarłych więźniów, księgi zmarłych. Są również informacje o remontach i reperacjach dokonywanych w szpitalu, zaświadczenia o zdolności lub niezdolności do pracy wystawiane więźniom itd. Oprócz niekompletności dokumentów korzystanie z nich utrudnia również brak danych świadczących o stosowaniu leków, środków dietetycznych, o przebiegu leczenia, jego warunkach i metodach, traktowaniu więźniów itp. Z relacji byłych więźniów dowiadujemy się, że bardzo często więzień zgłaszał się do szpitala w ostateczności, zdając sobie sprawę, w jakim stopniu stanowiło to zagrożenie dla jego życia. Ocalałe dokumenty administracji obozowego szpitala swym charakterem nie różnią się w jakiś zasadniczy sposób od dokumentów, jakie były w obiegu administracyjnym każdego szpitala. Wynika z nich, że zaopatrywano szpital w leki, żywność dietetyczną, udzielano pomocy lekarskiej. W jednym z dokumentów, którym jest wniosek lekarza obozowego o przydział 6 kawałków mydła dla sali operacyjnej, w uzasadnieniu napisano, że w sali tej przeprowadza się 90 operacji miesięcznie. Nie wiadomo jednak, jakiego rodzaju były to operacje, w jakim celu je przeprowadzano i z jakim skutkiem. Z innych dokumentów, między innymi z pisma z dnia 13 kwietnia 1943 r., wynika, że szpital obozowy otrzymywał z kuchni obozowej dla poszczególnych więźniów lub dla całego szpitala przydział cukru, kawy, produktów dietetycznych itp. Skądinąd wiemy, że niestety tylko znikoma ilość tego rodzaju delikatesów docierała do chorych więźniów. Zachowały się również dokumenty mówiące o bardziej utylitarnej działalności szpitala obozowego. Przykładem jest wniosek lekarza obozowego z dnia 10 czerwca 1942 r. o przydział stalowej kasy do zabezpieczenia złotych zębów, które wyrywano więźniom, czy zamówienie z dnia 13 kwietnia 1943 r. na 15 tys. kart zgonu dla szpitala, chociaż z list dotyczących ruchu więźniów dowiadujemy się, że w końcu 1942 r. i na początku 1943 r. umierało w szpitalu od kilku do kilkunastu osób na dobę, z tym że zgony spoza szpitala kwitowano krótkim stwierdzeniem: „nie były meldowane”. O skuteczności systemu wyniszczania w obozie świadczyć może między innymi karta prześwietlenia rentgenowskiego 20-letniego chorego więźnia o wzroście 178 cm, który — jak z niej wynika — stracił w ciągu 2,5 miesiąca 17 kg wagi⁴. Doc. dr Eugeniusz Sieńkowski, chirurg z Akademii Medycznej w Gdańsku specjalizujący się w historii medycyny, po przeprowadzeniu wnikliwych badań dokumentów szpitala obozowego w Stutthofie doszedł do wniosku, że ocalała do-

⁴ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (AGKBZHWP), Konzentrationslager Stutthof, Der Lagerarzt, teczka 116—138.

